Nr. 15. Kraków, 10 Kwietnia 1903. Rok XX.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 12 **Kor.**, półrocznie 6 **Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 **Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie 5 **rs.**, a państwie niemieckiem 8 **marek**. Pojedynczy numer **24 halerze.**
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

TREŚĆ:

Wynik doświadczalnej uprawy kartofli galicyjskich na polach próbnych w Niemczech w r. 1902.

Ze względu na zainteresowanie, jakie budzić musi w każdym rolniku polskim ocena naszego produktu przez bezstronne koła miarodajne w Niemczech, ogłaszamy kilka wyjątków z obszerniejszego sprawozdania niemieckiej stacyi hodowli kartofli za r. 1902, przedłożonego przez Prof. Dra C. Echenbrechera*).

Wśród kartofli różnych hodowców, zajęły w tem sprawozdaniu zaszczytne miejsce odmiany znanego hodowcy naszego p. Dołkowskiego z Nowej Wsi w Galicyi; korzystna opinia obcego narodu usprawiedliwi streszczenie doświadczeń zwłaszcza, że publikacya tego rodzaju dla niejednego będzie zawierała mało mu znane szczegóły, z których można wyciągnąć pewną korzyść.

Doświadczenia stacyi niemieckiej z różnymi odmianami kartofli, prowadzone w jednakowych warunkach, urządzone były we wszystkich stronach Niemiec na 25 różnych polach doświadczalnych a więc na różnych glebach. Odmian użyto 20, pomiędzy któremi były 3 naszego hodowcy t. j. Dołęga, Gastold i Mohort. Doświadczenia te miały na celu prócz poznania wielkości zbioru bulw, ich zawartości skrobi i ogólnej ilości skrobi z 1 Ha. wypadającej, także zbadanie zalet lub wad danej odmiany, a mianowicie: ilości chorych kartofli, ilości dotkniętych parchem, wytrzymałość na zmianę ciepłoty, na przechowanie i ocenę jako kartofli jadalnych lub do celów fabrycznych.

Oczywiście, że przeciętne wyniki cyfrowe z 25 doświadczeń prowadzonych na różnych polach, mogą mieć i mają słusznie znaczenie ogólne i dlatego nadają się do pewnego stopnia doskonale do oceny, która z odmian uprawianych jest trwalszą, plenniejszą lub wogóle przydatną z korzyścią do uprawy.

Przeciętne cyfry bezwględnej wielkości zbioru bulw z 1 Ha., jak i różne własności wyrażone cyfrowo sposobem punktowym przez komisyę sędziów, służyły za podstawę do oceny danej odmiany. Z obszernego sprawozdania nie mogąc tu wchodzić w szczegóły, notujemy, że między 20-ma różnemi odmianami — „Dołęga“ wydała w przecięciu 3-letniem po 256 c. m. kartofli z 1 Ha. zajmując w r. 1901 pierwsze miejsce w II kategoryi produkcyi bulw. W roku ubiegłym odmiana powyższa utrzymała się jeszcze w tej samej kategoryi. O jej wielkiej plenności świadczy dodatnio fakt, że na niektórych polach, szczególnie gliniasto piaszczystych, wydała od 304 do 355 c. m. bulw z Ha.

W produkcyi skrobi obliczonej na Ha. była ta odmiana 3-cią na 20, zajęła więc tem samem miejsce bardzo wysokie i tak w r. 1900 wydała ona 46·6 c. m., 1901 — 48·9 c. m., a w r. 1902 — 44·5 c. m. skrobi z Ha. Sąd o tej odmianie w sprawozdaniu jest następujący: Dołkowskiego „Dołęgę“ musi się na podstawie 3-letnich prób uważać za kartoflę bardzo odporną, o wysokiej zdolności produkcyjnej a średniej zawartości skrobi, jest ona w pierwszej linii kartoflą fabryczną, lecz z powodu późnego dojrzewania nie nadaje się w niektórych okolicach do uprawy.

Odmiana „Gastold“ plenniejsza od poprzedniej wydała w r. 1901 — 300. c. m. bulw a 51 c. m. skrobi, w r. 1902 — 287 c. m. bulw a 47·2 c. m. skrobi z Ha. w przecięciu z 25 doświadczeń, a specyalnie w Neudorf 339 c. m. bulw, zbliżoną jest najbardziej do Richtera Imperatorów i zajęła 5-te miejsce w I kategoryi produkcyi bulw. Na podstawie jej własności uznano ją za kartoflę jadalną na równi stojącą z odmianą „Daber“. Sprawozdanie zaznacza nadto jej wielką trwałość.

Trzecia odmiana „Mohort“ — wypróbowana po raz pierwszy w ubiegłym roku wydała przeciętnie na 25 polach po 283 c. m. z Ha i była najplenniejszą z pomiędzy wszystkich odmian jadalnych. Ilość otrzymanych skrobi z 1 Ha. mimo niewielkiej procentowej zawartości, obracała się w granicach pomiędzy 24·6 i 59 c. m. a przeciętnie 42·1 c. m. z Ha., była więc bardzo wysoką. Chore bulwy zauważono tylko na 4 polach doświadczalnych i to w ilości 0·3%. Z zewnętrznych cech osądzono odmianę „Mohort“ jako kartoflę jadalną, delikatną, mogącą być z powodu wysokich plonów użytą także do celów fabrycznych.

Pole doświadczalne w Berlinie. Na niem wypróbowano w r. 1902, 156 różnych odmian kartofli, pomiędzy

*) Bericht über die Anbauversuche der deutschen Kartoffelkulturstation im J. 1902. Z. f. Spiritusindustrie Jahrg. 1903. Ergänzungsheft.

któremi było 24 odmian p. Dołkowskiego. Cel doświadczeń był podobny jak poprzednich, uwzględniono bowiem produkcyę bulw, skrobi, wczesność lub późność dojrzewania i występowanie parcha; na wszystkich parcelach zachowano ile możności jednakie warunki uprawy i nawożenia.

Ponieważ w sprawozdaniu nie wymieniono nadatności danej odmiany do uprawy i jej szczególnych własności, więc w zestawionej poniżej tablicy przytaczam tylko osiągnięte w r. 1902 wyniki, przyczem zaznaczam, że cyfry w 3 i 6 kolumnie oznaczają miejsce, jakie każda odmiana zajęła w całym szeregu 156 odmian, tak co do zawartości, jak i plonu

I w tych doświadczeniach kartofle galicyjskie zajęły miejsce niepoślednie, bo np. w r. 1897 — „Maryus“ był pierwszym w produkcyi bulw (350 c. m. na 1 Ha.) i produkcyi skrobii (71·5 c. m.).

W r. 1898 — odmiana „Bończa“ wydała największą ilość skrobi (27·4%), w r. 1899 — zbiór skrobi z 1 Ha. u Bończy był największy, bo 66.94 kg.

W r. 1900 — „Kasztelan“ osiągnął najwyższą zawartość skrobi (23·5%), a w r. 1902 — „Gryf“ — 24·4% skrobi a „Sas“ największy zbiór skrobi, bo 84.25 c. m. z 1 Ha. na 153 odmian próbowanych.

L. p. według plonu bulw	Odmiana	% skrobii	L. p. według zawartości skrobi	Plon z 1 Ha. w c. m.	Ilość skrobi na 1 Ha.	L. p. według ilości skrobi na 1 Ha.	Dzień obumarcia naci	Hodowca
1	Cimbala żółta-jadalna	14.7	133	308	45.3	4	8/9	Cimbal
2	Prez. Krüger	15.4	119	274	42.2	10	1/10	„
3	Sirius	18.6	10	266	49.5	1	4/10	Paulsen
5	Domin	16.5	72	268	44.2	6	1/10	
15	Zagłoba	15.8	96	240	37.9	33	1/10	H. Dołkowski
19	Herbut	16.5	73	235	38.8	27	4/10	
20	Topaz	18.0	20	234	42.1	13	22/9	
23	Sulima	17.5	39	231	40.4	22	22/9	
24	Nowina	16.9	57	231	39.0	18	22/9	
25	Badera	17.5	40	230	40.3	20	22/9	
34	Perkun	17.7	28	220	38.9	25	4/10	
36	Leliwa	17.7	29	218	38.2	30	4/10	
42	Mohort	15.6	109	215	33.5	62	4/10	
43	Bończa	19.7	3	214	42.2	12	22/9	
51	Dołęga	17.7	30	206	32.5	73	4/10	
54	Gastold	16.4	79	205	33.6	61	1/10	
56	Piast	19.2	7	203	39.0	24	1/10	
77	Stella	14.7	134	192	32.3	75	8/9	
83	Skarbek	16.4	81	191	31.3	83	4/10	
88	Rustaw	15.8	99	189	29.9	90	4/10	
94	Lech	15.7	105	182	28.6	98	22/9	
109	Hetman	17.5	74	171	28.2	103	4/10	
115	Maryus	15.7	106	168	26.4	120	8/9	
133	Gracya	17.9	25	155	27.7	110	4/10	
144	Łada	17.7	36	145	25.7	126	1/10	
147	Kasztelan	17.0	56	141	24.0	136	1/10	
153	Kmit	17.1	53	115	19.7	151	22/9	
156	Topór	15.4	128	101	15.6	156	1/10	

skrobi. Naturalnie, że z braku miejsca opuszczone są odmiany niemieckie, a dla porównania pozostawione na początku tabeli tylko te, które odznaczyły się największą plennością.

Występowanie parcha u powyższych odmian zauważono całkiem nieznacznie lub b. mało u 31 odm. niemieckich i 4 polskich (Opal, Topaz, Hetman, Bończa) — nieco dotkniętych parchem było 43 odmian niem. i 7 polskich (Maryus, Domin, Topór, Badera, Rustaw, Lech, Sulima), więcej lub dosyć silnie parchem dotkniętych było 55 odmian obcych i 12 odmian galicyjskich, wreszcie silnie lub bardzo silnie dotkniętych parchem było 19 odmian obcych i 1 galicyjska.

Doświadczenia F. Heinego dokonane w r. 1902 w dobrach klasztoru Hadmersleben celem wypróbowania wartości uprawiania kartofli. Do doświadczeń wciągnięte zostały głównie kartofle O. Cimbala, W. Richtera, Paulsena i Dołkowskiego dla każdej odmiany czas próbny trwa zazwyczaj 4 lata; odmiany, które zaraz w pierwszym roku chybione dały plony lub miały właściwości niedobre, wykluczone zostały od dalszych prób.

W r. 1902 z pomiędzy 153 różnych wypróbowano 54 odmian Richtera, 32 Dołkowskiego, po 15 odmian Cimbala i Paulsena a 37 innych hodowców. Że 153 odmian posadzonych, udało się doświadczalnie tylko 103.

W sprawozdaniu podzielono odmiany na odmiany dla użytku człowieka, do celów jadalnych i przemysłowych, wreszcie do celów fabrycznych i na paszę.

W pierwszym dziale podnosi sprawozdanie wśród odmian obcych 3 odmiany polskie: „Stellę“, „Baderę“ i „Mohorta“, jako odmiany jadalne a w szczególności Stellę, dającą bardzo wielkie zbiory smacznych kartofli (na gruntach lekkich; „Mohort“ wytrzymały na export, daje plon mniejszy, nadaje się jako kartofla jadalna.

W drugim dziale zalecone zostały do uprawy na wielką skalę „Szaraczek“ i „Gastold“ wypróbowane przez 3 lata; mają one zaletę średnio wczesnego dojrzewania. Inne późniejsze jak: Żuk, Skarbek, Kmit, Habdank, Świteź, Rejtan, odznaczają się mniejszą plennością, a że czas próbny tych odmian był jeszcze za krótki, bo od 1—2 lat nie można dziś nic stanowczego o tych odmianach orzec.

Lwią część działu trzeciego kartofli z celem fabrycznym i opasowym zajęły i najwięcej uznania znalazły odmiany Dołkowskiego z pomiędzy innych obcych.

Ze starszych odmian przez 6 i 7 lat próbowanych, na pierwszem miejscu stawia sprawozdanie odmiany „Maryus“ i „Lech“ średnio wczesne, trwałe, bogate w skrobie i plenne, nadające się szczególnie dobrze do celów gorzelnianych.

Z najnowszych odmian wyszczególnione są: „Bohun“, „Gryf“, „Grzymała“, „Ataman“, „Bawół“, „Sas“, „Gawronek“, „Wid“, „Znicz“, a z pomiędzy tych odznaczyły się „Sas“ i „Gawronek“, zasługując z powodu bardzo znakomitych plonów, mimo niefortunnego roku na jak największą uwagę.

I tak Sas zajął pierwsze miejsce ze względu na ilość skrobi (84·5 c. m.) a drugie ze względu na plon bulw z 1 Ha. (407 c. m.).

Gawronek zaś drugie miejsce w ilości skrobi (81·41 c. m.) a trzecie w produkcyi bulw z 1 Ha. (397 c. m.) zawsze na 103 odmian wszystkich razem wziętych.

Zestawiając pokrótce osiągnięte wyniki, zaznaczyć należy, że dwie odmiany „Gastold“ i „Mohort“ jako jadalne, trwałe, plenne, a „Dołęga“ jako kartofle *par excellens* gorzelniane z temi samemi własnościami zasługują na wielką uprawę. Z odmian próbowanych na polu doświadczalnem w Hadmersleben, jako jadalne odznaczyły się: „Stella“, „Badera“ i „Mohort“, do wszelkich celów „Szaraczek“ i „Gastold“, do celów wyłącznie gorzelnianych „Maryus“, „Lech“, „Gawronek“, „Sas“; wszystkie bardzo plenne i bogate w skrobie. Gawronek i Sas wymagają powtórzenia doświadczeń.

Dr. Fr. Bandrowski.

Licz. porz. według wielkości zbioru bulw	Nazwa odmiany	Do jakich celów	Hodowca	Zbiór bulw w kg. z 1 Ha.	% skrobii	Zbiór skrobii z 1 Ha	Nr. porz. jaki odmiana zajęła: Co do ilości skrobii w r. 1902	Nr. porz. jaki odmiana zajęła: w szeregu lat prób. przeciętn.: Co do ilości bulw	Nr. porz. jaki odmiana zajęła: w szeregu lat prób. przeciętn.: Co do ilości skrobii	Lata próbne odmiany (ilość)
1	Primel	—	Cimbal	41910	13.7	5741	25	1	26	1
2	Sas	gorzelnianych	Dołkowski	40722	20.7	8425	1	2	1	1
3	Gawronek . . .	gorzelnianych	Dołkowski	39713	20.5	8141	2	3	2	1
10	Gastold . . .	do wszel. celów	Dołkowski	33880	17.5	5929	21	6	21	3
12	Maryus	gorzelnianych	Dołkowski	33715	20.1	6777	7	32	22	7
14	Szaraczek . . .	do wszel. celów	Dołkowski	33550	19.0	6375	13	47	34	3
15	Lech	gorzelnianych	Dołkowski	32781	16.9	5540	31	43	61	6
16	Bohun	—	Dołkowski	32509	20.7	6729	9	12	6	1
17	Stella	delik. jadalna odmiana	Dołkowski	32220	16.4	5284	45	15	73	3
18	Geheimr. Thiel	—	Richter	31735	19.4	6157	18	13	15	12
30	Blau Riesen .	—	Paulsen	30008	17.1	5131	53	24	25	15
31	Prof. Maercker	—	Richter	29975	17.9	5366	41	14	17	14
41	Żuk	jadalnych	Dołkowski	28708	19.2	5512	33	45	37	1
45	Wid	jadalnych	Dołkowski	27830	23.1	6429	12	49	11	1
48	Żnicz	jadalnych	Dołkowski	27507	21.4	5886	23	52	24	1
54	Skarbek	jadalnych	Dołkowski	27170	19.0	5153	51	37	43	2
57	Gryf	jadalnych	Dołkowski	26807	24.4	6541	11	67	9	1
60	Badera	jadalnych	Dołkowski	26455	19.0	5026	59	87	83	3
63	Frühe Zucker	—	nieznany	26180	16.9	4424	77	86	85	25
65	Świteź	—	Dołkowski	26007	20.7	5383	40	74	42	1
68	Habdank . . .	—	dtto	25630	23.3	5972	20	76	19	1
71	Dabery	—	nieznany	25520	20.7	5283	46	60	40	22
74	Grzymała . . .	—	Dołkowski	24883	21.4	5325	43	81	45	1
80	Bawół	—	dtto	23058	16.4	3782	93	85	93	1
83	Imperator . . .	—	Richter	22889	17.9	4097	87	22	27	25
84	Mohort	jadalnych	Dołkowski	22485	16.6	3733	95	42	57	3
90	Kmit		Dołkowski	22107	20.9	4620	71	89	78	2
91	Ataman		Dołkowski	21006	20.9	4599	73	93	77	1
96	Rusław		Dołkowski	21106	18.4	3884	90	94	89	3
100	Rejtan		Dołkowski	17785	21.6	3842	91	100	91	1
103	Commonwealth	—	Webb	14304	15.4	2203	103	102	100	1

Odmiana „Wid“ okazała się z pomiędzy wszystkich najbogatszą w skrobię, lecz się do uprawy nie nadaje (na wielką skalę) z powodu wielkiej ilości drobnych bulw. „Żnicz“ z powodu fioletowego zabarwienia miąższu nie ma tej wartości co powyższe.

Dla przeglądu podajemy poniżej tabelę, przedstawiającą wynik ilości zbioru skrobi, zawartości skrobi i miejsca, jakie kartofle między 103 odmianami hodowanymi na polu w Hadmersleben otrzymały, przyczem dla porównania podajemy najlepszą i najgorszą odmianę niegalicyjską i kilka odmian obcych, hodowanych próbnie przez lat kilkanaście na tem samem polu. Bardzo wysokie plony wogóle osiągnięto na polu w Hadmersleben, zawdzięczać należy glebie urodzajnej do głębokości 1 metra dochodzącej (lekka glinka dilluwialna humusowa), mającej za podłoże glinę lösową, pod którą znajduje się potężna żyła szutru. W ten sposób grunt jest z jednej strony przepuszczalny, a z drugiej nie łatwo wysychający, tak, że plony nigdy prawie tam nie zawodzą. Nie potrzeba dodawać, że pole nawiezione obficie nawozem stajennym, superfosfatem i saletrą chilijską.

Zarządzenia przeciw cholerze drobiu.

(B) Dziennik praw państwa § 31, marca b. r. (Nr. 73), zawiera rozporządzenie ministeryalne o zapobieganiu cholerze drobiu i tępieniu tej zarazy, oraz instrukcyę o objawach choroby, o sposobach jej szerzenia, wreszcie o środkach zapobiegających i wogóle o całem zachowaniu się hodowców ze względu na tę epizoocyę. Równocześnie wydało ministerstwo spraw wewnętrznych do wszystkich władz polit. krajowych reskrypt (l. 10585), zawierający szczegółowe wskazówki dla władz w rzeczonej sprawie.

Rząd węgierski wydał już także zupełnie analogiczne zarządzenie.

Nowe przepisy wchodzą w życie 10 kwietnia br. Bezpośrednim powodem ich wydania była uzasadniona obawa, że Niemcy zaczną gotować trudności importowi drobiu z monarchii lub nawet wydadzą zakaz przywozu; w ostatnich czasach bowiem niejednokrotnie drób obcej proweniencyi idący „transi-

to“ przez Monarchię do Niemiec, zawlekał zarazę. Prawie cały zaś nasz eksport drobiu w wartości przeszło 12 milionów koron (w r. 1902) idzie do Niemiec. Zresztą i w samym obrębie monarchii zaraza, pojawiająca się w normalnych warunkach tylko sporadycznie, wskutek częstego zawlekania jej z zagranicy (z Serbii, Rosyi, Rumunii i Włoch) zrządza wcale znaczne spustoszenia.

Zarażenie przychodzi do skutku przez zetknięcie się zdrowego drobiu (kur, kaczek, gęsi) z drobiem chorym, z odpadkami z takiego drobiu, oraz z przedmiotami, z którymi on się stykał, a więc także na pastwiskach, drogach i wodach, gdzie przebywał. Zarażone sztuki giną nieraz nagle bez charakterystycznych objawów chorobowych. Szczegóły jednak śmierci poprzedza osłabienie i osowienie, jeżenie się pierza i cuchnące rozwolnienie. Wypróżnienia są z początku gęstsze i biało-żółte, później śluzowate, wodniste i zielone.

Instrukcya, o której wyżej mowa, podaje następujące reguły zachowania się obronnego przeciw cholerze: 1) należy wystrzegać się dokupowania drobiu obcego, zwłaszcza importowanego z zagranicy; 2) w razie bicia obcego drobiu w gospodarstwie kuchennem należy w nieszkodliwy sposób usuwać odpadki; 3) nie należy puszczać drobiu na drogi, pastwiska, wody i t. p., używane przez drób obcy; 4) nie należy do zagród wpuszczać handlarzy drobiu. Jeśli zakupna obcego drobiu nie można uniknąć, to wskazanem jest trzymać go najpierw przez 6—8 dni w oddzielnem zamknięciu. Jest to okres inkubacyi. Skuteczne i łatwe do przeprowadzenia jest szczepienie ochronne systemu Jessa.

W razie zdechnięcia sztuki drobiu wśród wyżej podanych podejrzanych objawów, posiadacz obowiązany jest zaraz donieść o tem naczelnikowi gminy (obszaru dworskiego), względnie władzy politycznej i natychmiast odłączyć zwierzęta chore od zdrowych, a te ostatnie w miarę możności podzielić na kilka mniejszych partyi nie stykających się z sobą. Zwierząt chorych nie wolno wówczas wypuszczać ze stajni, zdrowych za zagrody. Naczelnik gminy (obszaru dworskiego) ma pilnować wykonania tych przepisów i zawiadomić zaraz władzę polit. powiatową posyłając jej do zbadania zabitą lub zdechłą sztukę chorą. Władza następnie skonstatuje oficyalnie wybuch zarazy, co zwierzchność gminna opublikuje; wówczas nietylko pozostają w mocy wyżej podane ograniczenia, lecz wchodzą w życie jeszcze dalsze, mianowicie obowiązek oznaczenia zagród zapowietrzonych tablicą z napisem: „Cholera drobiu“; zakaz wywożenia drobiu żywego i jaj, nieumytych dokładnie w roztworze sodowym, z zapowietrzonych zagród; obowiązek natychmiastowego zniszczenia w nieszkodliwy sposób zdechłych lub zabitych zwierząt chorych z wszystkiemi ich częściami (a więc i z pierzem); obowiązek codziennego dokładnego zmiatania wszelkich odpadków i składania ich w dobrze zamkniętym dole po odrażeniu mlekiem wapiennem, lub też palenia. Władza polit. powiatowa może zarządzić także zamknięcie całych miejscowości lub oddzielnych ich części (§ 20 punkt 4 ust. o zarazach zwierz. z r. 1880).

Drób zabity z zagród zapowietrzonych wolno wywozić tylko za pozwoleniem weterynarza po oględzinach (zarówno w stanie żywym, jak i po zabiciu). Koszta oględzin ponosi strona; (natomiast koszta badania sztuk przysłanych w celu skonstatowania zarazy, bądź przez weterynarza powiatowego, bądź w razie wątpliwym przez szkołę weterynarską, względnie fakultet medyczny, oraz koszta wysłania weterynarza na miejsce, gdy to jest potrzebne dla stwierdzenia wybuchu zarazy, ponosi państwo).

Dla zapobieżenia zawleczeniu zarazy, władza polit. powiatowa może zakazać pędzenia drobiu po drogach i dozwolić wożenia go tylko w wagonach, przed każdym transportem wyczyszczonych i dezynfekcyonowanych, oraz tak urządzonych, by z nich nic nie mogło wypaść na drogę (kał, ściółka). Nadto można poddać lokale handlarzy drobiu pod nadzór weterynaryjno-policyjny i dozwolić tym handlarzom wystawiania drobiu na sprzedaż lub wolnego puszczania go tylko w takich miejscach, do których drób miejscowy nie ma dostępu. Prócz tego należy mieć baczną uwagę na targi i wystawy drobiu; na te ostatnie pozwolenia udzielać należy tylko pod takimi warunkami, które zmniejszają niebezpieczeństwo rozwleczenia zarazy.

Prócz ścisłego przestrzegania wyżej podanych przepisów instrukcya dołączona do rozporządzenia, zaleca hodowcom na czas trwania zarazy, co następuje: Najlepiej jest wybić natychmiast wszystkie zwierzęta chore i ścierw ich usunąć w sposób nieszkodliwy, spalić lub zakopać na $1/2$ m. głęboko po przysypaniu wapnem, o ile nie można zużytkować ich technicznie w nieszkodliwy sposób (przy użyciu dezynfektora kafilowskiego). Wyzdrowienie zdarza się badzo rzadko. Leki nie pomagają. Zdrowemu drobiu nie należy dawać naczyń, których używały sztuki chore.

Gdy w zapowietrzonej zagrodzie wyginie lub zostanie wybity cały drób, lub też po ośmiu dniach od ostatniego wypadku zabicia, zdechnięcia lub wyzdrowienia sztuki chorej, należy donieść o tem władzy polit. powiatowej, która skonstatuje urzędownie, że zaraza wyginęła, po przeprowadzeniu dokładnie dezynfekcyi, której proces jest następujący: Kał, resztki karmy i śmiecie pali się lub zagrzebuje tak samo, jak zdechły drób. Podłogi, ściany, drzwi, naczynia etc. myje się gorącym ługiem sodowym (3 kg. sody, 100 litrów wody). Ziemię i piasek skopuje się na 10 ctm. i grzebie się tak, jak kał i śmiecie. Baseny spuszcza się i czyści. Stajnie wietrzy się po wyczyszczeniu, a potem powleka się ściany, podłogę etc. mlekiem wapiennem (5 kg. wapna żrącego na 100 litrów wody).

W razie wypadków zdechania drobiu wśród podejrzanych objawów w toku transportu należy transport jak najprędzej wstrzymać, a potem zastosować wszystkie powyższe postanowienia. Dezynfekcya obejmuje wówczas także te części wozów i schowków, z któremi drób się stykał. Wagony kolejowe, użyte do przewozu drobiu, muszą zawsze po wyładowaniu ulec dezynfekcyi w myśl postanowień, obowiązujących z dawna co do wagonów dla bydła i świń. Koszta ponosi strona w wysokości, którą wyznaczy ministerstwo kolejowe.

Na podstawie § 5. ustawy o zarazach bydlęcych z r. 1880, przywóz drobiu z zagranicy będzie mógł być zabroniony lub ograniczony przez władze polit. krajowe, które mają obowiązek obserwować stan zdrowia drobiu w państwach sąsiednich a przed wydaniem takiego zakazu lub ograniczenia winny zasięgnąć wskazówek u ministerstwa spraw wewnętrznych. Obecnie zakaz przywozu obowiązuje tylko co do Galicyi i Bukowiny względem drobiu, pochodzącego z Rosyi. (Na razie Węgry zaprowadzą rewizyę weterynarską dla drobiu przychodzącego z Rumunii i Serbii).

Drób z Węgier będzie wchodził do Austryi bez ograniczeń; gdyby jednak władza dowiedziała się, że w transporcie węgierskim wybuchła zaraza, winna go wstrzymać, poczem z reguły ministerstwo spraw wewn. zarządzi odesłanie transportu z powrotem.

Drób wywożony z monarchii zagranicę, musi być opatrzony paszportami bydlęcymi, wystawionymi przez zwierzchność miejscową, a stwierdzającymi, że w danej miejscowości od ośmiu dni nie panowała żadna zaraźliwa choroba drobiu. Wywozić wolno drób tylko przez pewne stacye graniczne, na których odbywają się oględziny weterynarskie. Dodatni ich wynik należy wciągnąć w paszport. Gdy w takim transporcie znajdzie się choć jedna sztuka chora lub zdechła na cholerę, transport należy wstrzymać i oddać do dyspozycyi nadawcy, który może drób zaraz zabić, albo odstawić go do miejsca nadania z powrotem, lub do każdego innego miejsca w obrębie państwa. W tym wypadku jednak nie wolno zwierząt oddawać w wolny obrót przed przeprowadzeniem wszystkich na wstępie skreślonych zarządzeń i ograniczeń. Władze polit. krajowe mają postarać się o to, by oględziny graniczne odbywały się w sposób jak najmniej kosztowny i jak najmniej uciążliwy dla stron.

Przekroczenie przepisów zawartych w streszczonem rozporządzeniu będą badane na podstawie §§ 44 i 45 ustawy o tępieniu zaraz bydlęcych z r. 1880.

W reskrypcie ministeryalnym, który został wydany wraz z rozporządzeniem, rząd zwraca uwagę władz politycznych na to, że w wykonywaniu powyższych przepisów należy mieć

stosowny wzgląd na różnorodne stosunki miejscowe, że w stosowaniu sankcyi karnej, należy uwzględniać szczególne właściwości sposobu chowania drobiu w danej okolicy i kary z początku wymierzać łagodnie, wreszcie, że główna waga spoczywa na tem, by ludność przyzwyczaiła się stosować dobrowolnie do wskazówek zawartych w instrukcyi. Dlatego pouczanie ludności o niebezpieczeństwach, któremi grozi cholera, o jej objawach i środkach zaradczych oraz represyjnych, ma być szczególnym przedmiotem pieczołowitości władz.

Ministerstwo rolnictwa także zamierza rozwinąć akcyę w kierunku pouczania szerokich warstw ludności o zachowaniu się względem cholery drobiu i odniesie się w tym celu do assocyacyi rolniczych o współudział i pomoc. Setki tysięcy egzemplarzy instrukcyi mają być rozpowszechnione w całem państwie.

Kilka słów o podniesieniu chowu koni w Galicyi.

Napisał
Stefan Bojanowski.

Ciąg dalszy.

Wojny z Muzułmanami i krymskimi Tatarami jednak ustały, — z biegiem lat z rycerzy staliśmy się spokojnymi rolnikami, lub pracownikami w innych, nie rycerskich zawodach; dla dawnych naszych, oryentalnego pochodzenia koni przybrakło koniecznych do wypróbowania ich dzielności popisów na polu bitew, lub w pościgu za nieprzyjacielem i najeźdźcą kraju, a niechcąc, albo nieumiejąc za przykładem Anglii badać generacyami zdrowia, dzielności i siły dawnych koni naszych, na odpowiednich konkursach zatraciliśmy z własnej winy tego naszego dzielnego niegdyś konia oryentalnego, a zatracili dlatego, żeśmy używali do rozpłodu osobników niewypróbowanych zalet. Skutkiem tego tak wielkiego błędu hodowlanego, konie oryentalne zaczęły u nas degenerować i ostatecznie zdegenerowały, bo pozostały u niedobitków zaledwie tylko formy przypominające konia krwi wschodniej, natomiast jego zalety zginęły.

Jeżeli się przypadkowo coś lepszego z tych „dawnych“ naszych oryentalnych koni odnajdzie jeszcze w Galicyi, to ten lepszy ich gatunek przypisać należy od czasu do czasu sprowadzanym białocerkiewskim i sławuckim reproduktorom, których wypróbowane co do dzielności dziady i pradziady tworzyli niegdyś dawne nasze stada hetmańskie, odświeżane w nowszych czasach peryodycznie importowanymi oryginalnymi ogierami krwi wschodniej.

Rzecz zaiste smutna, żeśmy skutkiem nieudolnej hodowli zmarnowali tak cenny materyał naszych dawnych oryentalnych koni — podszas gdy Anglia, która w dawniejszych wiekach tak mało ze Wschodem miała styczności, umiała przez rozumną hodowlę największe wyciągnąć korzyści z konia wschodniego, na nim bowiem oparła hodowlę koni angielskich pełnej krwi, której to rasy zastosowanie w nowożytnej hodowli — prawdziwą ewolucyę stanowi!

Ale Galicya posiada jeszcze konie oryentalne krwi wysokiej, które nie mają nic wspólnego z tymi końmi, któreśmy dawniej posiadali, bo one dostały się do kraju naszego na innej drodze. Każdy, hodowlę koni w kraju cośkolwiek znający, łatwo się domyśli, że to są te oryentalne konie, ktore swe rody wywodzą od ogierów i klaczy, które ś. p. hr. Juliusz Dzieduszycki przyprowadził wprost z Arabii, z wyżyn Neżdi, do swej jarczowieckiej stajni, a które po śmierci hr. Juliusza rozeszły się po r. 1884 do stajen hr. Dzieduszyckich i rodzin z nimi spokrewnionych. Konie te zapisały się już dobrze w hodowli, bo taki n. p. „Tuchmen“ wytworzył w radowieckiem stadzie ród „Stamm Tuchmen“ nazwany, a taki „Ben-Azet“ stał się w cesarskiem prywatnem stadzie w Lippizy pod Tryestem ojcem rodu „Stamm Ben-Azet“ nazwanego, a od jarczowieckich koni pochodzące anglo-oryentalne rody n. p. „Piperkowskich“ i „Fergusów“ mające w swych genealogicznych drzewach czystej krwi Azetów i Bagdadów — biły dość często niejednego zagranicznego vollbluta!

Konie te zasługują z pewnością na to, aby Rząd przez dostarczanie pierwszorzędnych reproduktorów czystej krwi oryentalnej, bez względu na ich cenę za granicą zakupywanych, przychodził z jak najwydatniejszą pomocą, a ich właściciele, idąc za przykładem angielskich hodowców, aby prowadzili hodowlę tych koni na podstawie konsekwentnego, celowi odpowiadającego treningu i na podstawie wypróbowanych na publicznych arenach zalet tych koni co do ich siły, zdrowia i wytrzymałości, bo w ten tylko sposób można wykluczyć od dalszego chowu osobniki, a tem samem i rody słabe, a więc do produkcyi pierwszorzędnego materyału hodowlanego niezdatne.

Daleki jestem od tego aby z dawnego jarczowieckiego konia, dzisiejsi jego właściciele zrobili „nowożytnego wyścigowca“, ale jednak, jako prawdziwy przyjaciel tego konia, pragnąłbym go widzieć na celowi odpowiadającej publicznej arenie, bo możnaby na niej zbadać przed biegiem jaką on ma budowę i czy wyszedł zdrowym i czystym z treningu, a podczas biegu możnaby się przekonać wiele ma siły i wytrzymałości, a więc wiele ma tych zalet, jakie bezwarunkowo mieć powinien jako reproduktor lub matka.

Czy dzisiejszy koń oryentalny w Galicyi, zasługuje na to, aby właściciele tego konia przy pomocy Kraju i Państwa podjęli dalszą akcyę w celu szerszej, systematycznej i racyonalnej jego hodowli — różne a nawet całkiem ze sobą sprzeczne pojęcia panują u nas obecnie, gdyż jedni utrzymują stanowczo, że „tak“, a inni lekceważąc tego konia, wprost odmawiają mu racyi bytu w naszej hodowli krajowej. Ogólnie i bezstronnie rzecz biorąc trzeba przyznać, że pierwszorzędny vollblut angielski, jakiego Anglia i Francya dzisiaj produkuje do chowu koni półkrwi, przewyższa o całe niebo naszego oryentalnego konia co do wzrostu wytrzymałości i siły, ale niestety takich vollblutów w Galicyi nie mamy i bodaj czy kiedykolwiek mieć będziemy do chowu naszych użytkowych koni — bo takie ogiery krocie tysięcy kosztują i do coraz to wyższych dochodzą cen! U nas zatem umiejętnie wychowywany i w należyty sposób co do zdrowia, wytrzymałości, temperamentu i siły wypróbowany koń oryentalny, możeby przewyższał pod względem zalet, gatunku, pięknych form i budowy — te wątpliwej jakości angielskie vollbluty, które do Galicyi przychodzą aby „poprawiać“ naszą hodowlę krajową, — a nadto, takie oryentalne konie nadawałyby się więcej do naszych stosunków, bo zadawalają się mniej troskliwą opieką i mniej intenzywnem żywieniem, bo one znoszą dobrze nasz klimat i teren, bo są budową i gatunkiem do naszych koni najlepiej zastosowane, bo wreszcie nasza historya powiada, że potrafimy lepiej wychowywać konia oryentalnego jak angielskiego konia.

Jaką rolę odegrał i odegrać może koń oryentalny wogóle w hodowli i czy reproduktor tej rasy nadaje się do poprawienia zdegenerowanych koni, lub wytworzenia lepszej i zdrowszej podstawy do dalszej krzyżówki z anglikami — za mało jestem kompetentnym i fachowym, abym się mógł szeroko nad tem rozpisywać, — przypominam jednak, że rody vollblutów angielskich dadzą się w męskich liniach doprowadzić do trzech oryentalnych reproduktorów, a mianomicie: przez Eclipsa do „Darley-Arabiana“, przez King-Herolda do „Byerly-Turka“, a przez Matchen do „Godolphina“.

Co do dalszych powyżej postawionych pytań, odsyłam Szanownego czytelnika do specyalnego ustępu dzieła Bruce Lowe pod tytułem „Koń arabski jako środek odświeżania krwi“, do „Przewodnika dla hodowców koni“ hr. Lehndorffa, „Das Buch vom Pferde“ hr. Wrangla, „Zur französichen Pferdezucht“ Fr. Oetkena, „Pferde Rassen“ Schwarzneckera, wreszcie do „Warszawskiej Encyklopedyi rolniczej“, do „Revue Hippique“ z r. 1900 i do wielu innych.

Czy obecnie zagraniczna hodowla potrzebuje krwi wschodniej wogóle, — na to pytanie odpowie nam francuskie rządowe stado w Pompadour, które oryentalnych poszukuje reproduktorów, — odpowiedzą rządowe pepi-

niery we Włoszech, które w ubiegłym roku zakupiły pewną ilość oryentalnych reproduktorów w Sławucie, Antoninach, Uzinie i Janiszówce, — odpowie pruska rządowa komisya, która w ostatnich miesiącach badała specyalnie chów koni oryentalnych półkrwi we Francyi, odpowie wreszcie wyż wymieniony hr. Lehndorff, który pomimo dziwnego ośmieszania naszych, jarczowieckiego pochodzenia oryentalnych koni, zakupił jednak w ostatnich latach do pruskich stad rządowych jarczowieckiego pochodzenia „Dzialf-Amira" po Mohorcie od Ładnej Hafiski Nr. I taurowskiego chowu — i „Skierkę" po Amuracie od Iskry po Krzyżyku z jabłonowskiego stada.

Nie mogąc przypuścić, aby poważni, całkowitem zaufaniem obdarzeni i za swe czynności odpowiedzialni fachowi kierownicy pierwszorzędnych zagranicznych stad rządowych — zakupywali z funduszów publicznych dla chwilowej fantazyi, albo do „zabawki" oryentalne reproduktory, przeto wypada ten a nie inny wyciągnąć wniosek, że poważna zagraniczna hodowla odczuwa zapotrzebowanie reproduktorów — krwi oryentalnej.

Ponieważ w niektórych, wprawdzie niewielu tylko stadach prywatnych w Galicyi, znajdują się jeszcze resztki koni oryentalnych czystej krwi i jak najlepszego pochodzenia, bo są dziećmi, albo wnukami tych koni, które przyszły wprost z Arabii do kraju naszego, przeto jak najszczerzej przyklasnąć wypada powziętemu w ostatnich czasach zamiarowi złączenia się właścicieli tych koni w prywatny „Związek hodowców koni oryentalnych w Galicyi", aby wspólnemi siłami nietylko zachować tego konia dla Kraju, ale jeszcze rozszerzyć i podnieść jego hodowlę. C. d. n.

SPRAWY BIEŻĄCE.

Wiosenne premiowanie koni odbędzie się w Nisku dnia 18 maja 1903, gdzie premiowane będą wyłącznie konie galicyjskiej rasy krajowej, jakie od dawien dawna hodują włościanie bez przymieszki innej krwi, dalej w Rzeszowie 20, w Sanoku 22, w Nowym Sączu 23, w Wadowicach 25 maja.

Program szczegółowy Zjazdu rolników w Wiedniu podczas Tygodnia rolniczego w maju b. r. został już ustalonym. Oprócz posiedzeń sekcyjnych odbędą się 2 pełne posiedzenia Zjazdu. Na posiedzenia sekcyi, których to sekcyi ma być pięć, a mianowicie: 1) dla administracyi rolniczo-politycznej i ekonomii rolniczej; 2) dla uprawy roli i roślin; 3) dla hodowli zwierząt i weterynaryi; 4) dla sadownictwa i kultury wina; 5) dla maszyn rolniczych i melioracyi, zgłoszono następujące tematy do wykładów i dyskusyi: 1) Czy ruch agrarny w Austryi jest usprawiedliwiony. 2) Rewizya spółek zarobkowych. 3) O bakteryologii w glebie. 4) O kulturze torfu. 5) O maszynach rolniczych. 6) Zboże jako punkt wyjścia dla gospodarstwa społecznego. 7) Konwencya cukrowa. 8) Handlowo-polityczne żądania leśnictwa. 9) O związkach zawodowych rolniczych. 10) O gospodarstwie prywatnem. 11) Administracya polityczna. 12) Taryfa celna. 13) Włościaństwo i jego znaczenie. 14) Urządzenia zmierzające do poprawy losu robotników rolnych. 15) Usunięcie obdłużenia własności ziemskiej. 16) Gospodarstwo małe lasowe. 17) Konieczność ustanowienia międzynarodowej komisyi dla tworzenia cen zboża. 18) Zużytkowanie ziemniaków i spirytusu. 19) Szczepienie tuberkuliną. Równocześnie odbędą się także narady kongresu zastępców Rad kultury krajowej i Towarzystw rolniczych, jakoteż wiec włościański. Obrady w sekcyach będą się odbywały rano, po południu odbędą się wycieczki fachowe pojedynczych sekcyi, jakoteż i zwiedzenie wystawy koni. Przy końcu Zjazdu odbędzie się ogólna wycieczka dla zwiedzenia jednego z najznaczniejszych majątków w Austryi niższej.

Projekt prawa o fałszowaniu masła w Anglii. P. Hanbury, prezes „Board of Agriculture" przedstawił w parlamencie angielskim projekt prawa, od pewnego czasu już podnoszony, odnośnie sprzedaży masła. Według projektu masło, zawierające od 16—20% wody, uważane będzie jako fałszowane, jeżeli sprzedający nie wykaże, że to produkt naturalny a nie podrabiany. Wyjątek stanowić ma masło solone irlandzkie. Wyżej ponad 20% wody, masło niedopuszczone będzie do sprzedaży. Projekt ten został ogólnie bardzo dobrze przyjęty i w parlamencie angielskim w pierwszym czytaniu przeszedł bez żadnej opozycyi. *„Journal d'agriculture pratique"*. *St. T.*

Polna uprawa rozsady warzywnej. Brak odpowiednich sił ogrodniczych zniewala częstokroć dwory wiejskie do poprzestania na kilku warzywach, które wprost z nasienia w gruncie wychodować można. Wobec tego pożądaną jest możność zakupywania rozsady tembardziej, że łatwiej ocenić jej zalety, aniżeli rozeznać nasiona kupowane w niewielkiej ilości. Taką możność daje powstająca na Czarnej wsi w pobliżu rogatki (l. 10) polna uprawa rozsady warzywnej „Zagon", której właściciel na każde zażądanie przesyła katalogi. „Zagon" rozpoczyna dopiero swoje istnienie, a jedynie poparty przez kupujących rozwinąć się może. Kupujących rozsadę zabraknąć nie powinno, tembardziej, że przedwczesne mrozy nie pozwoliły zużytkować wielu gruntów, a nader wczesna wiosna przeszkadza zasianiu owsów i zmusza do uprawy warzyw na większą skalę.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

	Kwiecień	Pszenica	Zyto	Jęczmień	Owies
Kraków	7	15.50—16.55	13.00—15.00	11.50—12.00	13.50—13.90
Lwów	6	15.20—15.60	12.50—12.60	11.50—13.50	12.40—13.00
Tarnów	3	15.00—16.00	13.00—13.70	12.40—13.00	12.20—12.80
Powołoczyska	1	14.20—15.70	11.20—11.80	8.00—11.00	9.80—11.00
„ ros. bez cła	1	10.80—12.20	9.50— 9.80	00.00—00.00	00.00—00.00
Wiedeń	7	14.60—16.20	12.80—13.10	12.40—13.00	12.70—13.10
Peszt		00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.70	00.00—00.00
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Berlin	1	15.00—15.70	12.90—13.10	00.00—00.00	13.60—15.00
Wrocław	1	14.80—15.30	12.60—12.90	00.00—00.00	13.00—13.30
Poznań	1	15.00—15.60	11.80—12.40	00.00—00.00	12.60—14.40
Ceny w markach za 100 *kg.*					
Warszawa	3	5.52—5.67	3.85—4.05	4.10—4.40	3.00—3.30
Ceny w rublach za korzec.					

Jęczmień pastewny. Wiedeń 28/III, 11.20—12.10 *K.* Lwów 6/IV 11.50—12.00 *K.*, za 100 *kg.*

Jęczmień na krupy. Kraków 6/IV, 11.40—11.80 *K.* Wiedeń 20/II 1014—12.10 *K.*, za 100 *kg.*

Kukurydza. Kraków 7/VI 14.00—14.50 *K.*, Wiedeń 3/IV, stara 13.10—14.00 *K.*, nowa 00.00—00.00 *K.*, Lwów 6/IV, nowa 12.00—12.40 *K.* Peszt 28/III 12.50—12.80 *K.* Tarnów 3/IV 16.00—16.50 *K.* za 100 *kg.*

Hreczka. Kraków 7/IV, 13.00—17.00 *K.*, Tarnów 3/IV, 16.50—17.00 za 100 *kg.* Lwów 6/III 12.50—13.50 *K.*

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Kraków 7/IV, 18.00—24.00 *K.* Wiedeń 31/III, 26.50—28.00 *K.* Lwów 6/IV, 16.00—22.00 *K.*, za 100 *kg.* Tarnów 3/IV 18.00—24.00 *K.*

Fasola. Kraków 7/IV, 19.00—26.00 *K.*, Wiedeń 3/IV, drob. 23.50—27.00 *K.*, długa i płaska 00.00—00.00 *K.*, pstra 23.50—27.50 *K.* Tarnów 3/IV 14.00—18.00 *K.* za 100 *kg.*

Kartofle. Kraków 7/IV, 3.60—4.00 *K.*, za 1 Hl. Wiedeń 3/IV, 6.60—7.00 *K.* Tarnów 3/IV, 3.90—4.20 *K.* za 100 *kg.*

Koniczyna czerwona. Kraków 24/III 000.00—000.00 *K.* Lwów 6/IV 140.00—180.00 *K.* Podwołoczyska galic. 0/I 000.00—000. *K.* Podwołoczyska rosyj. 1/IV 122.00—164.00 *K.*, bez cła. Wiedeń 23/III styryjska 156.00—178.00 *K.*, średnia jakość 000.00—000.00 *K.*, gruboziarnista, czysta 000.00 *K.* za 100 *kg.*

Koniczyna biała. Kraków 1/IV 110.00—190.00 *K.* Lwów 6/IV 110.00—190.00 *K.*, Wiedeń 23/III 170.00—220.00 *K.* za 100 *kg.*

Buraki. Praga 23/III żółte okrągłe 50—60 *K.* Mamuthy długie czerwone 54—62 *K.* flaszowate żółte i czerwone 25—32 *K.* Buraki cukrowe Imperial 26.00—60.00 *K.* za 100 *kg.*

Buraki. Wiedeń 20/II żółte, okrągłe 50.00—60.00 *K* Mamuthy długie czerwone 54.00—62.00 *K.* za 50 *kg.*

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 7/IV, galicyjskie prima 72.00—77.00 *K.*, secunda 64 00—71.00 *K.*, tertia 56—63 *K.*, za 100 *kg.* żywej wagi. Spęd z Galicyi 578 sztuk, wszystko sprzedano.

Podgórze pod Krakowem 10/IV. Spędzono na targ 221 sztuk bydła rogatego, 181 sztuk cieląt, 20 sztuk trzody. Płacono za bydło z paszy lepszej jakości 62—69 *K.*, za średnie 60—61 *K.*, za cielęta 62—68 *K.* za trzodę 00—00 *K.* za 100 Kg. żywej wagi.

Nierogacizna Wiedeń 4/IV prima 88—96 *K.*, tłuste 120.00—126.00 *K.* za 100 kg. żywej wagi. Spęd w tygodniu wynosił 13.441 sztuk, z czego 2353 sztuk pozostało niesprzedanych.

Masło. Wiedeń 3/VI, deserowe 2.20—2.56 *K.* wiejskie 2.00—2.20 *K.* zwykłe targowe 1.60—2.00 *K.* Kraków 7/IV, targowe 2.20—2.50 *K.* za 1 *kg.*, **Hamburg** 1/IV. stołowe I klasy 218.50—000.00, II klasy 213 50—214.00, III klasy 000 *marek* za 100 *kg.* **Berlin** 1/IV dworskie i spółkowe, prima 228—00, secnda 216—224, tertia 212—218 *marek* za 100 *kg.*

Jaja. Wiedeń 3/IV, prima 43—44 sztuk, secunda 45—46 sztuk konserwowanych w wapnie 00 sztuk za 2 *K.*, **Kraków** 7/IV 2.30—3.20 K. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 6/IV surowy 75% 38.45—39.00 *K.*, rafinowany 90% bez opłaty 131 25—000.00 *K.*

Lwów 6/IV gotowy paritas **Tarnopol** 33.00—33.50 *K.*

Kraków 7/IV okowita z opłatą, na 75% Tral. 138 *K.*, spirytus z opłatą, na 95% Tral. 178 *K.*, za Hektol.

Pasza.

Siano. Kraków 7/IV 5.20—6.00 *K.*, **Tarnów** 3/IV 5 00—5 60 *K* **Lwów** 31/III 3.20—6.40, **Wiedeń** 3/IV 3.40—6 00 *K.* za 100 *kg.*

Koniczyna. Kraków 7/IV, 6.00—6.40 *K.* **Wiedeń** 3/IV 4.40—7.20 *K.* za 100 *kg.*

Słoma. Kraków 7/IV 3.60—4.00 *K.* **Tarnów** 3/IV, 3 60—4 00 *K.* **Wiedeń** 3/IV 0.00—0.00 za 100 *kg.*

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

OGŁOSZENIE.

Z dniem 1 maja b. r. otwartą zostaje Krajowa szkoła mleczarska w Staromieściu pod Rzeszowem. Nauka zacznie się praktycznym niższym kursem mleczarskim, który ma na celu zawodowe kształcenie kierowników i pomocników dla mleczarń ręcznych i trwać będzie w tym roku od 1 maja do 31 sierpnia.

Uczniowie przyjęci na niższy kurs mleczarski dostaną pomieszczenie i utrzymanie w zakładzie za opłatą 120 Koron. Uczniowie niezamożni nie wnoszą żadnych opłat, to znaczy dostają bezpłatnie pomieszczenie w zakładzie i wikt na czas trwania kursu.

Podania o przyjęcie na niższy kurs mleczarski w kraj. szkole mleczarskiej wnosić należy najpóźniej do 25. kwietnia b. r. do Wydziału krajowego.

Do podania, które jest wolne od stempla, należy dołączyć:

1) metrykę udowadniającą, że kandydat ukończył 17 rok życia;
2) świadectwo szkolne z ukończenia szkoły ludowej,
3) świadectwo zdrowia i świadectwo moralności,
4) świadectwo ubóstwa, jeżeli kandydat ubiega się o przyjęcie na kurs mleczarski na koszt funduszu krajowego.

We Lwowie, dnia 30 marca 1903.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem,





Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.